

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



INSULL,  
75 milioner amerykański,  
oskarżony o oszustwa, któ-  
rego szukano na „Polonii”



KRÓLOWA EMMA,  
matka obecnej królowej Ho-  
landii, zmarła po ciężkiej  
chorobie.

ROK XII.

CZWARTEK, 22 MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 81

## Urzednik Banku Handlowego w szponach szantażystów

Stanisław Narebski okradł swą ciotkę, aby dostarczyć pieniądze tancerce kabaretowej Nelly Vertaux, która go szantażowała wraz z kochankiem.—Parę oszustów aresztowano w Łodzi

Łódź, 22 marca  
(ig) Policja łódzka dokonała aresztowania niezwykłej pary szantażystów. Historia szantażu, jakiego dokonała ta para jest istotnie zadziwiająca.

Przed rokiem jeden z urzędników Banku Handlowego w Łodzi, Stanisław Narebski poznał w Warszawie na dancingu tancerkę, występującą pod pseudonimem Nelly Vertaux. Poznał i zakochał się w takim stopniu, że zaczął zaniedbywać się w pracy, spóźniał się do biura, popełniał szkodliwe pomyłki itd.

Tryb życia Narebskiego szybko zwrócił uwagę jego przełożonych, gdyż Narebski zarabiał zaledwie 180 złotych miesięcznie i nieprawdopodobnym wydawało się, by mógł płacić tak wysokie rachunki w restauracjach, jak to czynił ilekroć był w towarzystwie tancerki. Ale gdy okazało się, iż na szkodę Banku żadne nadużycia nie są dokonywane, pozostawiono go w spokoju.

Przed kilku miesiącami, w nocy do

policjanta pełniącego służbę w Warszawie na ul. Złotej podbiegł jakiś młodzieniec i wzburzonym głosem opowiedział mu niezwykłą historię.

Był to Narebski. Okazało się, iż padł on ofiarą niezwykłego szantażu. Tancerka Nelly Vertaux, czyli, jak się nazywała Stanisława Wyroba, zwierzyła mu się któregoś dnia, iż ma kochankę, który ją tyranizuje i maltretuje i od którego chciałaby uciec. Oświadczyła Narebskiemu przytem, iż kocha go bardzo i chętnie wyjedzie z nim do Łodzi, jeśli tylko uda mu się zdobyć większą sumę pieniędzy.

Narebski nie zastanawiał się długo.

I tak miał już grzech na sumieniu, gdyż pieniądze, które trwonil po lokalach zdo-  
bywał niezupełnie uczciwą drogą. Okradł mianowicie systematycznie swoją ciotkę, która posiadała znaczne oszczędności. Tego wieczora więc ukradł znów 2000 złotych i zjawił się w mieszkaniu ukochanej.

Gdy jednak siedział przy stole, rozległo się gwałtowne pukanie do drzwi. Do mieszkania wpadł jakiś drab, który zwracając się do Narebskiego zażądał wydania sobie wszystkich posiadanych pieniędzy, grożąc połamaniem kości, za uwiedzenie narzeczonej.

Narebski zrozumiał, iż padł ofiarą

szantażu dopiero w tym momencie, gdy tancerka wraz z przybyszem rzuciła się na niego i gwałtem wyciągnęła mu portfel z kieszeni, oraz poturbowała go mocno.

W mieszkaniu tancerki, dokąd wkrótce przybyła policja nie zastano jednak nikogo. Parka ulotniła się. I dopiero obecnie udało się ją aresztować w Łodzi.

Narebski będzie zeznawał w swej własnej sprawie, spowodowanej wzięciem tej afery, iż i jego aresztowano i w międzyczasie skazano już na 1 rok więzienia za okradzenie ciotki.

## Całe miasto japońskie spłonęło

200.000 ludzi bez dachu nad głową. — Okręty wojenne spieszą mieszkańcom na pomoc

Tokio, 22 marca. (PAT).  
Olbrzymi pożar, który przez szereg godzin szalał w mieście Hakodate, zniszczył miasto, które liczy 200.000 mieszkańców.

200.000 LUDZI POZOSTAŁO BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.  
Znaczna ich część szuka schronienia na okrętach, stojących w porcie. Zniszczeniu uległy wszystkie waż-

niejsze gmachy, a między innymi elektrycznie, wskutek czego miasto pogrążone jest w ciemnościach.

Komunikacja zarówno telefoniczna, jak i telegraficzna oraz radiowa uległa przerwaniu. Jedynie okręty mogą podawać wiadomości. Na pomoc nawiedzonymu kłeska miastu spieszą okręty wojenne.

Wielkie chłody oraz brak środków żywności i wody do picia powiększają jeszcze cierpienia ludności.

### Roboty sezonowe rozpoczęte

Łódź, 22 marca.

(ig) Wczoraj rozpoczęły się roboty sezonowe w Łodzi. Narazie zaangażowano jedną partję robotników, w liczbie 80 ludzi zatrudniając ich przy budowie szosy Łódź — Łagiewniki. I już pierwszego dnia zdarzył się podczas robót nieszczęśliwy wypadek.

Ciężki wóz żelazny, którym przewożono piasek i kamienie, w pewnym momencie wyskoczył z szyn, które jeszcze nie były do końca umocowane i przygniół dwóch robotników.

Jeden z nich, Władysław Owczarek, zamieszkały na ul. Głowackiego 8 odniósł dwie rany głowy i ogólne obrażenia ciała.

W stanie poważnym odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek był lżejszy nieco: robotnik Józef Krupiński, zamieszkały ul. Rzgowska 7, został mocno potłuczony. Karetka pogotowia odwiezła go do domu.

## Zamach na Goeringa?

Nieznani sprawcy rzucili bombę w pobliżu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych

Berlin, 22 marca.

Władze niemieckie prowadzą dochodzenie w sprawie tajemniczego zamachu bombowego. Nieznany sprawca rzucił przy biegu ul. Unter den Linden i Wilhelmstrasse bombę, która eksplodowała. Wskutek wybuchu wyleciały szyby z pobliskiego hotelu Adlon, oraz z gmachu ambasady francuskiej. Ponieważ na krótko przed wybuchem przejeżdżał tędy mjr. Goering, istnieje przy-

puszczenie, że on miał paść ofiarą zamachu.

Wybuch zranił tylko szofera pewnej taksówki, oraz właściciela kina „Capitol” Dawida Olivera. Inna wersja głosi, że zamachu tego dokonano właśnie na Olivera, za wystawianie przez niego filmu „Katarzyna Wielka”, który został przyjęty z ostrą krytyką przez hitlerowców.

## Orgje w biurze „Braterstwa Wszechpolskiego”

Założyciela biura poszukuje policja

Warszawa, 22 marca

Policja warszawska poszukuje Bronisława Michałowskiego, ojczyma aresztowanego adwokata Lypacewicza, Michałowski w domu przy ul. Marszałkowskiej 91 założył fikcyjne biuro „Braterstwo Wszechpolskie”. W lokalu biurowym odbywały się orgje. Michałowski bowiem zwabiał dziewczyny, ludząc je

otrzymaniem pracy, zmuszał do uległości. W orgjach brali udział liczni znajomi aferzysty.

Jedną z ofiar złożyła skargę, w wyniku której podjęto dochodzenie i postanowiono Michałowskiego w stan oskarżenia. Michałowski czując pismo nosem, ukrył się tymczasem i jest poszukiwany przez policję.

## Powiesił żonę i siebie samego

Wstrząsająca tragedia w Lublinie

Lublin, 22 marca

Wielkie wrażenie wywołała w Lublinie wstrząsająca tragedia, jaka wydarzyła się w rodzinie właściciela cegielni, 40-letniego Fajwla Szyffa.

Szyff od dłuższego czasu chorował na serce. Obawiając się, że umrze wskutek ataku sercowego, postanowił pozbawić się życia.

Szyff najsamprzód powiesił żonę

swoją 36-letnią Estere. Gdy stwierdził, iż żona jego nie daje oznak życia, zdjął ją i ułożył na kanapie. W parę minut potem powiesił się również.

W południe 9-letni syn Szyffów po powrocie ze szkoły spostrzegł ojca, wiszącego „a matkę leżącą bez oznak życia. Wszczął on alarm, wezwano lekarzy, lecz wszelka pomoc okazała się już spóźnioną.

## Syn przemysłowca zamordował żonę bogatego kupca

Bruksela, 22 marca.

(t) Wielkie wrażenie wywołało tu aresztowanie syna bogatego przemysłowca, 25-letniego Piotra Nathou. Jak się okazuje, jest on mordercą żony bogatego kupca paryskiego Herel. Poznał on ją w Paryżu i utrzymywał bliższe stosunki. Wówczas poprzednia jego kochanka, Marja Guerin, namówiła go do zamordowania pani Herel. Morderstwa dokonał Nathou w Paryżu i zbiegł do Brukseli, gdzie go obecnie aresztowano.

## Dwa zamachy samobójcze

Łódź, 22 marca

(ig) W bramie domu przy ul. Zielonej 40 popełnił samobójstwo Henryk Toman.

Henryk Toman, zamieszkały na ul. Cmentarnej 10-a, błąkał się przez cały dzień bez celu na mieście, a wieczorem, korzystając z ciemności, targnął się na życie. Stan jego jest dość poważny.

Drugi zamach samobójczy zdarzył się na ulicy Waryńskiego 11, gdzie Anna Karpik, robotnica, wypila dość dużą dawkę kwasu solnego.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala im. Prez. Mościckiego. Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nie ustalono.

nr. 43

„C. T. P.”

już się ukazał i zawiera sensacyjną powieść Tadeusza Stara p. t.

**Zbrodnia za kulisami**

w numerze tym ogłoszony jest sensacyjny konkurs - ankiet

„Dzieje naszych małżeństw”

200 zł. nagrody!





## Agitatorzy hitlerowscy uciekli z Niemiec

Wczoraj stanęli oni przed sądem w Król. Hucie

Król. Huta, 22 marca. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie rozegrał się dziś epilog znanego wystąpienia 300 osób z Nowej Wsi, którzy po burzliwej demonstracji przeszli na stronę niemiecką i dopuścili się tam prowokacji antypolskiej.

Po kilkudniowym pobycie na terenie Niemiec zostali demonstranci wysiedleni do Polski. Na terytorjum niemieckim zostali tylko cztery podżegacze. Jednak i oni zawiedli się na „raju” hitlerowskim, albowiem mimo groźnej surowej kary, wrócili do Polski.

Wczoraj stanęli oni przed sądem o-

kręgowym w Katowicach. Wystąpienia swe tłumaczyli nędzą. Sąd skazał Jana Malecha na 3 miesiące więzienia, Adolfa Pielkę na 6 miesięcy, Tomasza Smetanę i Pawła Kornasa po 7 miesięcy więzienia.

## „Kropelka” przywieziona do Lwowa

Rozczulające sceny pożegnania w Fordonie. — Adw. Axer wystarał się o opiekuna

Lwów, 22 marca. Do Lwowa nadeszła sensacyjna wiadomość, że przywiezione tu zostało w dniu wczorajszym 3-letnie dziecko Gorgonowej „Kropelka”.

Wszelkie pertraktacje Gorgonowej z Zarembą w sprawie alimentów dla „Kropelki” nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Wyplera się on ojcostwa i jakichkolwiek styczności ze skazaną za zamordowanie jego ukochanej s. p. Lusi.

Ponieważ „Kropelka”, ukończywszy

3-ci rok życia musiała opuścić mury więzienne, mec. dr. Axer poczynił starania i po owocnej interwencji wysłał mundantkę kancelarji do Fordona, która po załatwieniu szeregu formalności odebrała dziecko z rąk Gorgonowej.

Pożegnanie z „Kropelką” było w więzieniu b. rozrzewnające, nie tylko matka, ale i pielęgniarki oraz więźnio-

wie żegnali się z nią czule i wręczyli urzędnicze dla małej w ele podarunków.

Z małą paczką, zawierającą skromną garderobę dziecka, urzędniczka przybyła do Lwowa.

„Kropelka” przed oddaniem jej na miejsce przeznaczenia została ochrzczona.

LEKARZ-DENTYSTA  
**F. KOPCIOWSKA**

przyjmuje:

od 9-3 w domu przy ulicy  
**Gdańskiej 37**

tel. 232-55.

od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

(przy Odrnym Rynku).

## Nieudana ucieczka z więzienia

Pięciu więźniów przed sądem w Król. Hucie

Król. Huta, 22 marca. Sąd okręgowy w Król. Hucie rozpatrywał dziś sprawę Jerzego Galwosa, Wilhelma Jarosza, Wilhelma Groszki, Wilhelma Dudy i Wilhelma Harta z Nowego Bytomia, oskarżonych o usiłowaną ucieczkę z więzienia.

Oskarżeni przebywali w więzieniu w Król. Hucie. Wyłamali oni kraty w oknie i usiłowali zbiec na linie skręconej z prześcieradła.

Lina urwała się jednak i Galwas spadł, odnosząc poważne rany. Sprawa wykryła się wówczas i ucieczka została udaremniona.

Sąd skazał Galwosa na 6 miesięcy więzienia, a pozostałych po 4 miesiące więzienia.

## Siekierą zamordował 71-letnią staruszkę

Lublin, 22 marca.

Ponura zbrodnia dokonana została w folwarku Sinołęka, pod Węgrowem.

Mieszkanca tamtejsza, 71-letnia Franciszka Oltarzewska, znaleziona została w godzinach porannych w swym łóżku z rozpiętą głową. Jak wykazało wstępne dochodzenie, staruszka została

w nocy, w czasie snu, zamordowana kilkoma uderzeniami siekierą w głowę.

Okrutny mord wywołał niezwykłe poruszenie w całej okolicy. Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie celem ujawnienia bestjałskiego zbrojcy.

Porwanja — jak się okazało — do-

konała siostra Eugenji Lutczynowej, zam. przy ul. Jakóba Strzemie 15 — przez wciągnięcie dziecka do auta w chwili nieuwagi towarzyszącej matki.

Działo się to za namową ojca Lutczynowej, uznanego opiekunem sieroty. Bowiem Eugenja Lutczyn, matka obchodziła się z synkiem nadzwyczaj brutalnie, bijąc go i morząc głodem.

Zwróciła się ona do sądu z prośbą o zarządzenie zwroczenia jej dziecka.

Na polecenie prokuratury chłopak wrócił do matki.



Dźwiękowy  
Kino - teatr

NASZ REWELACYJNY PROGRAM

**TESTAMENT  
DOKTORA  
MABUZE**

W roli głównej: TOM BOURDELLE, JIM GERALD, MONIQUE ROLLAND.

Film wielkiej emocji i niezwykłego napięcia.

**PIEŚŃ NOCY**

W roli głównej: JAN KIEPURA, Lucien Baroux i Charlotta Luses.  
Wytwórni Cine Alliance — Paryż. — Dodatek P. A. T.

Początek seansu o godz. 4 — w niedziele o g. 12. Ceny miejsc 54—85—109.

Wkrótce!

Wkrótce!



**Parada rezerwistów**



w roli głównej: Dymsza -- Walter -- Sielański -- Mankiewiczówna

CENY MIEJSC: I seans 54 i 85 gr., nast. III 85 gr., II 1.09, I 1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m.—1.09.

Variete-Dancing  
**„TABARIN”**

Narutowicza 20, tel. 150-66, 154-60.

ZAPAMIĘTAJ DATĘ, dnia 22 b. m. t.j. w czwartek od godz. 10-ej w. „WIECZÓR WALCÓW WIEDEŃSKICH” Powitanie wiosny  
Powiększony zespół orkiestry. Powiększony program atrakcyjny. Konkursy taneczne. Walka baloników i świeczek i wiele innych niespodzianek. Dziś i codziennie od 5—9 FIVE. Od 10 KABARET DANCING.  
Wejście bezpłatne. Ceny niepodwyższone.

LECZNICA „OMEGA”  
Lekarzy specjalistów  
Gabinet dentystyczny  
GŁÓWNA 9, TEL. 142-42  
Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzyki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen.  
Diatermia.  
PORADA 3 ZŁ.

DOKTOR  
**H. Rózaner**  
Narutowicza 9, II piętro  
Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8.

JEDYNY PRZYJACIEL  
KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI  
T.O. ORYGINALNE  
**“COLA”**

Matki!  
Zapisujcie  
swe dzieci do  
„Kropki Mleka”

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne  
i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1  
Ceny lecznicowe.

NAGRODY 50 zł. kto przyprowadzi zaginionego czarnego podpalanego pieska wabi się „Dodo”, Hotel Savoy, Traugutta 6.

PRZYBLAKAŁ SIĘ ciemno-brązowy doberman, uszy długie. Odebrać za zwrotem kosztów, Rzgowska 20 m. 20.

OKAZJA! 3 pocz. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksa, Żeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 0.

DRÓBNE ogłoszenia w „Republice” a najlepszym i najtańszym środkiem zeteknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub poedyficyjny pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

**Dr. Jan Polak**  
ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 6-7.

**Dr. J. NADEL**  
akuszer - ginekolog  
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8  
**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92  
KUPIE rasowego pieska czarnego lub brązowego, Nawrot 74 M. Klimowicz, tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

Dr. MED.  
**Al. Kopeiowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**Gdańska 37**



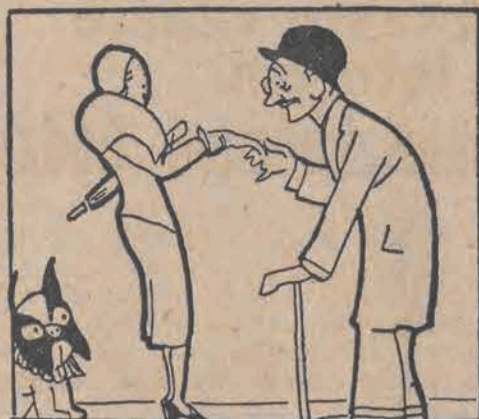
Kubuś-detektyw i jego pies Medor

Codzienny film „Expressu“ z nagrodami. — Serja jedenasta

Prawa autorskie zastrzeżone.



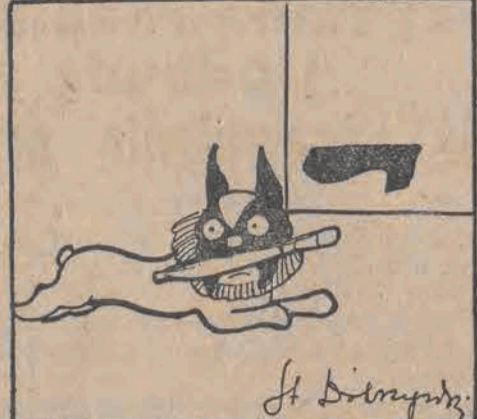
Gdy Kubusia spotkał zawód, To przeprosił się z Medorem I powiedział mu, by wyszedł Sam na miasto przed wieczorem...



Ledwo wybiegł na ulicę Już napotkał na ślad świeży — Parasolkę panny Ziuty, Która randkę miała z Jerzym.



„Co to? Co to? O mój Boże! Biada Ziuta pełna żalu A pan Jerzy goni zbiega, Bo „correct“ jest w każdym calu...



Pies się cieszy, że załatwił Całą sprawę bardzo sprytnie (A Czytelnik piąty skrawek Wycinanki dzisiaj wytnie). (dalszy ciąg jutro).

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 22 marca. Wierz w siebie, lubj sport i polowanie.

Czuje się zawsze młodym i jest usposobiony optymistycznie, gdyż lekceważy sobie wszelkie przeszkody życiowe i intrygi wrogów. Nie zastanawiając się wcale nad ważnością jakiegos zadania — przystępuje od razu do czy...

Szukam posady!..

Czy koniecznie każda panna musi zostać biuralistką?.. — Mamy w Polsce szkoły fotograficzne, hotelarskie, pensjonatowe, sanatoryjne i gospodarczo-społeczne!

— Czy nie wie pan przypadkiem o posadzie?.. — pyta młoda, skromna panienska. — Wszystko jedno jaka.. Muszę koniecznie pracować.. Chcę pomagać rodzicom. — A co pani umie?.. — Co umiem?.. No, wie pan.. Umie troche pisać na maszynie, potrafiłabym prowadzić korespondencję, ewentualnie zajęłabym się pracą biurową.. „Troche pisać na maszynie“, „potrafiłabym prowadzić korespondencję“, „ewentualnie“ i t. d.

Czy fotografowanie to złe zajęcie?.. Kurs w szkole fotograficznej trwa dwa lata i obejmuje cały zakres wiedzy, wchodzący w skład rzetelnej sztuki fotograficznej, a więc chemię, fizykę, rysunki, fotografie ogólną, techniczną i t. d. Może komuś zawód fotografistki nie odpowiada, w takim razie należy przypomnieć, że istnieją w Polsce trzy szkoły umiejętności prowadzenia hoteli i pensjonatów, Koedukacyjna Szkoła Hotelarstwa w Krakowie kształci zarządców hotelowych. Żeńska szkoła hotelarsko-pensjonatowa w Zakopanem kształci kierowniczkę hoteli i pensjonatów.

MiniatURY Najweselszy kącik

Kac spotyka na ulicy Kotka. — Dzień dobry, panie Kotek!.. Co słychać? Podobno pan się stara o rękę bogatej panny Salamandry?.. — Owszem... Staram się.. — Jak idzie?.. — Narazie leci nie idzie.. To znaczy, że ja zlatuję ze schodów, miłe wypraszący przez jej sympatycznego ojczulka.. — Ale pan się tem nie zraża?.. — Co się mam zrażać?.. Już teraz będzie lepiej.. Jej ojciec sam mi wczoraj powiedział, że ostatni raz wyrzuci mnie za drzwi!..

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA. CZWARTEK, dnia 22 marca 1934 r. 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05—7.25: Gimnastyka. 7.25—7.35: Muzyka z płyt. 7.35—7.40: Dziennik poranny. 7.40—7.55: Muzyka z płyt. 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący. 8.05—11.40: Przerwa. 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50—11.55: Wiadomości bieżące. 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

TEATR MIEJSKI. Dziś, w czwartek, premiera komedii satyrycznej Hasenclevera „Pan z towarzystwa“. W sztuce tej występują: Bronowska, Wasiatyńska, Mroziniński, Snay, Winzewski i reżyser sztuki H. Szletyński.

Buchalter Pisankiewicz zwraca się do sępa: — Proszę pana, jabym prosił na jutro o zwolnienie!.. — Dlaczego?.. Co się stało?.. Chory pan?.. — Nie... To jest sprawa rodzinna.. — Spodziewa się pan dziecka?.. — Nie... — Ktoś się żeni w pańskiej rodzinie?.. — Też nie... — Włec co?.. — Brata mojego jutro wieszają... \*~\*~\*

DNIA 22 MARCA URODZILI SIĘ: Joachim Lelewel — znakomity historyk; Józef Dunin Borkowski — poeta z zeszłego wieku; poseł Bogusław Miedziński; Repnin — poseł rosyjski na dworze Stanisława Augusta; cesarz Maksymilian I-szy; Wilhelm I-szy — pierwszy cesarz zjednoczonych Niemiec; Adam Sedgwick — geolog angielski; Paul Doumer — zamordowany prezydent Francji; J. H. Zschokke — poeta niemiecki; Ottokar Szewczuk — szeski skrzypek — wirtuoz; Randolph Caldecott — znakomity ilustrator angielski; generał v. Seeckt — b. komendant Reichshehry oraz gwiazdy ekranu; Bernice Claire, Chicco Marx, Joseph Schildkraut i Dorothy Seacombe. Jan Starża Dzierżbicki.

Dyżuru opiek. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanińska 50).

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18). Dziś o godzinie 8.30 wiecz. dana będzie nieodwołalnie poraz ostatni wesoła operetka w 4-ch aktach Edwarda Künnecke p. t. „Szczęśliwej podróży“, w reżyserji St. Zięciakiewicza. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 — 2 i od 6 wieczorem.

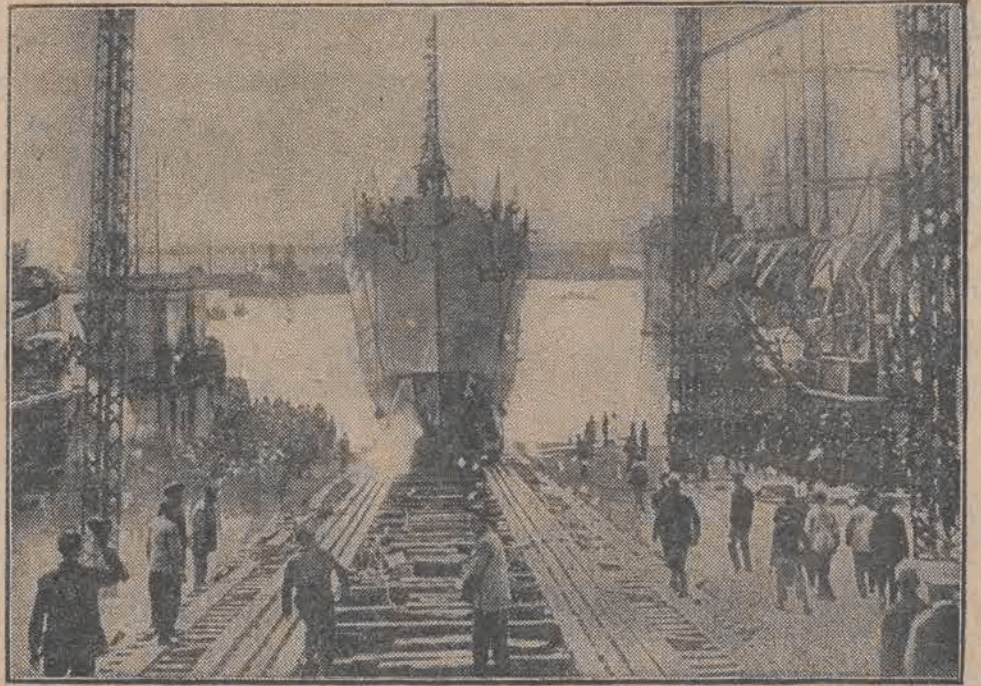


## Irlandzka Ioterja narodowa



W Irlandji odbywa się każdego roku ciągnięcie loterii narodowej, która połączona jest z wyścigami konnymi. Wygrywają losy, których numery noszą wygrywające konie. Ciągnięcie odbywa się bardzo uroczystie, jak to wskazuje nasza fotografia.

## Nowy kontrtorpedowiec włoski



W tych dniach odbyło się spuszczenie na wodę w Neapolu nowego kontrtorpedowca, który otrzymał nazwę „Spica”.

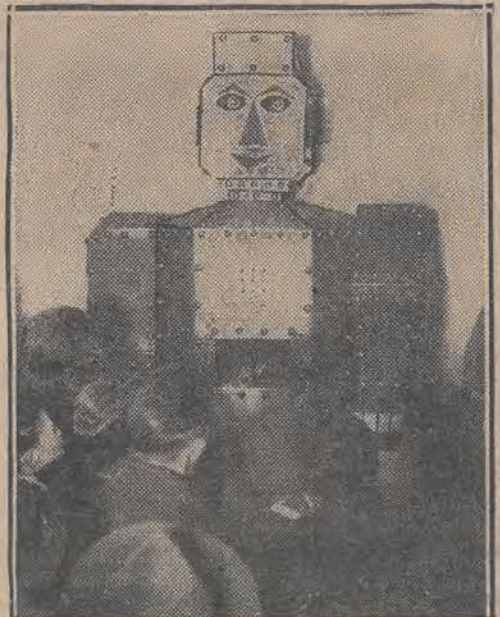
WOJNA Z HITLEROWCAMI  
W RUMUNJI.

Przywódca faszystowskiej „żelaznej gwardji”, Cornelius Cordeano, został aresztowany.



W Nowym Jorku, w Stanach Zjednoczonych, odbyły się w tych dniach wielkie demonstracje uliczne bezrobotnych szwaczek, pod hasłem: „Dajcie nam pracę!”

## MÓWIĄCY ROBOT.



W jednym z londyńskich domów towarowych demonstruje się obecnie elektrycznego robota, który udziela klientom wyjaśnień zupełnie ludzkim głosem.

## Codzienna nowelka „Expressu”

## Ponura noc.

August Riedel, stary dziwak, zamieszkały samotnie w wielkim 6-pokojowym mieszkaniu — tej nocy ani na chwilę nie zmrugał oka.

Przechadzając się nerwowym krokiem po pokojach, zastanawiał się nad swą sytuacją, dochodząc jeszcze raz do wniosku, że powinien pozabawić się życia.

August Riedel posiadał dość znaczny majątek. Mógł mieć przyjaciół, znajomych, mógł utrzymywać kontakt ze swą rodziną.

Stary dziwak odepchnął jednak wszystkich od siebie. Nienawidził ludzi.

Przed 15 laty żona, która maltretowała w nieludzki sposób, uciekła od niego.

Od tego czasu nie miał od niej żadnej wiadomości.

W 10 lat później opuścił go jedyny syn. Wyjechał do Ameryki i nawet nie napisał ani jednego listu.

Od tego czasu stary dziwak nie utrzymywał już z ludźmi żadnego kontaktu.

Zamknął się w swym mieszkaniu, studiując jakieś dzieła kabalistyczne, do których czuł słabość od najmłodszych lat.

Interesów żadnych nie prowadził, miał bowiem tyle pieniędzy, że wszelkie troski materialne były mu zupełnie obce.

Inny na jego miejscu z pewnością pomagałby bliźnim. Ale stary Riedel przecież nienawidził ludzi i potrafił tylko pastwić się nad nimi.

I oto obecnie, po tyloletnim samot-

nem życiu, doszedł do wniosku, że powinien pozabawić się życia. Nawet księgi kabalistyczne, straciły dlań wszelki urok. Nie pozostało mu już nic na świecie.

W ciągu paru godzin, siedząc przy biurku w szlafroku, sporządził szczegółowy testament.

Wszystkie objekty nieruchome i gotówkę przeznaczył najrozmaitszym dzwaczynom instytucjom, które z pewnością nie spodziewały się tak hojnych darów, gdyż Riedel nie utrzymywał nigdy z nimi żadnego kontaktu.

— Wolę dać im, niż moim krewnym — uśmiechał się starzec szatańsko. — Wyobrażam sobie, jaka wściekłość ogarnie moją rodzinę, gdy się zapozna z treścią testamentu.

O godz. 3 po północy dokończył wreszcie swą pracę i wszedł do sypialni.

Zgasił światło, położył się do łóżka, wyciągnął spod poduszki rewolwer.

— Zaraz będzie koniec — powiedział do siebie. — Jeszcze tylko parę chwil.

Ale okazało się, że to wcale nie jest tak łatwo pozabawić się życia.

Stary dziwak prawie całą godzinę przykładł zimną lufę rewolwerową do skroni i nie mógł nacisnąć cyngla.

Brakło mu odwagi.

W pewnej chwili, gdy siły go zupełnie opuściły i już zamierzał odłożyć wykonanie swego strasznego postanowienia — usłyszał nagle szmery przy drzwiach wejściowych.

— To pewno jakiś opryszek — pomyślał.

Innego dnia Riedela z pewnością ogarnęłoby przerażenie. Wskoczyłby z łóżka, otworzyłby okno i poczałby wzywać pomocy. Ale tym razem nie stracił zupełnie spokoju.

Niech mnie zabije — pomyślał sobie — to byłoby najlepsze wyjście z sytuacji.

W całym mieszkaniu było zupełnie ciemno.

Włamywacz sądził widocznie, że nikogo niema i dlatego z zupełnym spokojem manipulował przy drzwiach wejściowych.

Wreszcie dostał się do mieszkania i przeszedłszy przez cały rząd pokojów, wpadł do sypialni.

Przy świetle lampki elektrycznej ujrzał starca, leżącego w łóżku z rewolwerem w ręku.

— Nie strzelaj pan! — krzyknął opryszek, podnosząc ręce do góry.

— Nie bój się pan mnie — odpowiedział mu spokojnie Riedel, zapalając światło. Przecież ja powinienem krzyknąć, a nie pan.

Włamywacz widząc, że Riedel zachowuje się zupełnie spokojnie i bynajmniej nie ma zamiaru skorzystać z broni — odzyskał panowanie nad sobą.

— Nie mam z czego żyć — zaczął tłumaczyć drżącym głosem. — Żona i dzieci umierają z głodu. Gdybym mógł uczciwie pracować, z pewnością nie stałbym się włamywaczem.

— To mnie nic nie obchodzi — odpowiedział mu starzec stanowczo. — Jeśli pan się zgodzi spełnić moje żądanie, to za parę minut stanie się pan milionerem. Sprawa jest zupełnie prosta. Pragnę pozabawić się życia, lecz brak mi odwagi. Jeśli pan zgodzi się mnie zastrzelić, zapiszę panu w testamencie cały swój majątek.

Włamywacz długo spoglądał na star-

ca, nie wiedząc, czy ten mówi na serio.

Riedel stracił wreszcie cierpliwość. Zeskoczył z łóżka, wyciągnął z szuflady testament i pokazując go włamywaczowi, powiedział:

— Widzi pan, wszystko zapisałem rozmaitym instytucjom, jeżeli jednak pan się zgodzi mnie zabić, to zniszczy ten testament i sporządzą drugi.

— POCO mi domy, — odpowiedział włamywacz, odzyskując przytomność umysłu. — To mi nie jest potrzebne. Jeśli pan ma tu w mieszkaniu gotówkę, to możemy zrobić ten interes.

Staruszek wyciągnął z kieszeni pęk kluczy. Otworzył ogniotrwałą kasę i wydobyl z niej kilka grubych paczek banknotów oraz antyczną biżuterję.

— Masz to wszystko, jeśli nie chcesz domów — krzyknął surowo. — Może nawet masz rację, wystarczy ci to do końca życia. A teraz szkoda czasu, strzelaj.

Włamywacz spokojnie schował do kieszeni cały skarb.

Starzec wetknął mu wówczas do ręki broń.

— No, strzelaj już — rozkazał Riedel, ustawiając się przy ścianie.

— W takiej sytuacji nie byłbym jeszcze nigdy w życiu — mruknął włamywacz. Zawsze unikałem mokrej roboty, a tu jeszcze każą mi zabić... Policja mi przecie nie uwierzy i wpakuje do kryminału. Nie, to nie jest interes!

W tym momencie rzucił broń na podłogę i, korzystając z otwartych drzwi wejściowych, wybiegł z mieszkania, zabierając oczywiście ze sobą pieniądze.

Stary Riedel wszczął alarm.

— Trzymajcie go! Bandyta! — wołał. Za opryskiem puścił się w pogoń dozorca domu oraz kilku lokatorów.

Nie ujęto go jednak. D.